

16^e sierpnia 1876
983

Nokana droga, najuboższa i najdroższa Mamma
szukając sposobu do napisania do Mamy, a widząc
ten, taki wielki, ~~is~~ chciałam pisać, i na pół złoży-
łam 3 pierwsze, cały napiszę, więc niczem a drugi - Nie
nie wiedziałam do kąd do Mamy pisać, ani gdzie Mamy
mógł być. Aż teraz po 3 dni, widziałam Jeżów Łódź
przejżdżam nad morze, do Bretanii. Cui mi poro-
dzieli się Mamma, widzieli w Krosicy. Potem przy-
jechał P. Medyka, z tą samą wiadomością, a namię-
liwie Mamma który objechałszy sióstrę do mnie się
dostał. -

Mamma, Mamma, czy to prawda, prawdziwa
prawda i Mamma przyjeżdżać? Zawsze by było miło,
ale nigdy tak by to nie było przyjeżdżać i poro-
dziło się. Już się robi. - Teraz dom, to raj, tak
nim cicho - prawda i Mamma nie tyle o to stoi, co
niektóre osoby. Ale dom bez Gubernora, ani Gu-
bernantki i bez panny Sturzej to już coś czego Mamma
jeszcze nigdy nie spróbowała. - Do nas trzeba na to przy-
jechać. - Na miejsce panny O'Sullivan, mam ją w Paryżu

która u siebie mieszka i u siebie jada i tylko przychodzi
na tyle godzin, na ile ja proszę a przy tym wyśmienicie
dają lewy muzyki, solfeży, harmonii, kompozycji
i t. d. mieszkanie. - Na miejscu Micholiny, która posła
ła mi, mam swawolę która przychodzi na dwie godziny
po mi prozę - Na miejscu Froningha który też sam chce
odejść i który całym domem a szczególnie mnie napił,
mam stotą swobody i prawdziwą stotą oszczędności -
Dożył się mi pierwszy raz w życiu wygodnie, chciałyby
się z kimś podzielić moją wdzięcznością. - Jak mama przyje-
dzie, to uloszęmy sobie rodzinne papierozy i listy. - Bardzo
dużo będzie wojna. Wiem się też mama jak zobaczy
jak mamę dobrze idzie, z rozmachem. Nad wyjątkiem
postępuje. Straszna to panna Amigalska, wszystko się
przyjma i nadskakuje żeby ją koniecznie zobaczyć. Jak
ją się to dowiódł udaje, ale co przyniesie jak tu mama będzie
to już sama wiadom. Nie będzie się posiadala z radością.
Ale biedna, nie jednego dozna od mamy zawodu. Jej ^{szczęście}
to słyszeć - boję się że to nie koniecznie, jakos do wambról
mamy szczęście przypodnie. Wiem jak to będzie i kto
kogo zniechęci. - W Paryżu takie upały, że gdyby kto sobie
kupił taką obstalował, jak tu już powiety, to by mu

było uadło. - Mamy to nie bardzo słuszyło, więc ja posłałam
 tymczasowo do Remigny i P^{is} Wallon. - Pan de Remigny
 już nie żyje, jest tam tylko jego siostrzyna który już ma 70 lat,
 i wnučka w Mamy wieku z nauką i sztuką. - Pan de Lessey
 prawie zupełnie głuchy, ale dziewczynki się czasem dosko-
 nale bawią. Największą rozrywką w szkole przed siostry
 i dziećmi malenkimi są małe sztuki wyprawiać -
 Władysław jeszcze trzymamy w niewoli w Paryżu. Myślę
 że kiedyś chwila przyjdzie na niego kolej. - Teraz potem
 pojedzie do Głuchowa, gdzie go bardzo się wola, żeby
 był przy Janie, prócz tego ona ma oddać - Władysław
 będzie musiał się tu wrocic w październiku. - Żeby
 też mógł to zrobić z Mamy odbyć. - Jakby to dobrze
 było. - Skoro Władysław wyjedzie, ja pojedę z Mamy
 nad morze, co jej zawsze niezmiernie słuszy. - Mnie zaś
 nie bardzo, ale będę ostróżny. - Moje zdrowie w istocie
 jest bez porównania lepsze. - Ale takie dziwne i niewiedzi
 co o nim mówić. - Jak nie wie wychodzi. - Miał ~~gł~~ rozmawiać, miał jeść,
 to jednak supetnie zdrowo ani nawet choroby nie pamiętam ale
 najmniejszą zmianę musiał przystać w taki sposób, że mi się za
 każdym razem daje już chyba koniec. - Nie niemożę już, jak nie
 tylko to co piezonne, surowe, lub gotowane na wodzie. - Skoro tylko z ma-
 stem lub jaką przprawę w ten moment, a raczej wcale nie w ten
 moment, ale po kilku dniach, zazwyczaj cała choroba się odnawia.
 Byłoby wygodnie mi niepotrzeba kuchara ani kucharki.

to samo z wychodzeniem, raz, dwa, wyjść może bez szkody, ale po
kilku razach wprost nie biedy się powtarzają - Miałam wielką
nadzieję tego roku do Mamy pojechać - Ale w istocie braku
mi dwa - Cudnie, że nie mogę - Doktor mi to mówił.
Ale to jest najgorzej dla mnie szkoda z tej choroby, to właśnie
że do Mamy pojechać niemożna - I ładnie, wszystko mi
jedno - bylibym jeszcze ~~z~~ dla Dżeni pojechać, to mnie reszta
nie wiele obchodzi - bardziej mnie obchodzi to żeby się dostać
do Nieba dostać bezpiecznie, niż żeby na swoim bezpieczeństwie
briga - Lecz nieba czasem bardzo by się chciało żeby nie
dzieci - Już nawet nie mogę ieby nie Mamo - O Mamo
by mi pewno nieba nie sallowała.

Kochana Mamma Julia S. pisze rozpraszając do Krosieny.
Niestety niemożna skompletować, ale nie mniej jej odpisuję
jestem, choć jej Mamo powiedzie jak bardzo, i ile cię
stracił który pozostał, i bolisz która całą jej rodzinę dotknęła.
Najbardziej ją smuci i z nią współczuję, chciej jej to Mamo
powiedzieć. Ilicz, ^(wzrost) W ~~leżono~~ bylibym chciała na-
pisać z powinożowaniem i prosić, i się za siebie was i
na diamentowe wesela go prosili za 25 lat. Czem
nie? - ~~Jej~~ Wszak to na Pana Boga nie zależę.

W tej chwili wychodzi posiewy, niewymownie do by dla was X.
Kamochi. przyniosł mi w podarunku dla Mamy i Krzyż
Biskupa, X - Krosińskiego Biskupa Wileńskiego, wyznaczony
na Sybir. Nie wiem czy darował komuś, co go już darował
X: Kamochiemu - a on nam - prawdziwa relikwia Sybiru
Mamnie droga - Ojciec papież opisany. A jeszcze bym
pisał wujka Dżini, kolana i stopy Mamy całuję,
najbardziej i najgorzej za siebie i dzieci.